

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ. ŚRODA, 18-go WRZEŚNIA 1929 ROKU | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 260

Kupiec pod pociągami W oczach syna skoczył rozpaczony ojciec na szynny

Jeszcze jedna ofiara kryzysu gospodarczego

Łódź, 18 września.

W dniu wczorajszym w Opocznie (obok Tomaszowa) gruchnęła tragiczna wieść o samobójstwie ogólnie znanego i cenionego kupca, właściciela składu win i wódek, B. Staszewskiego. Szczegóły tego wstrząsającego wypadku przedstawiały się następująco:

Od pewnego czasu Staszewski zdradzał wielkie zdenerwowanie. Na pytania domowników i znajomych dawał wymijające odpowiedzi. W mieście krążyły jednak pogłoski, że Staszewskiemu powodzi się coraz gorzej i że znajduje się on w krytycznej sytuacji materialnej. Ponieważ obawiano się, że S. będąc w tak wielkiej depresji moralnej może uczynić sobie coś złego, przeto zarówno żona, jak i dzieci roztoczyły nad nim baczną uwagę i nigdy nie zostawiały go samego.

Wczoraj po południu S. chciał sam wyjść z domu, tłumacząc się, że go boli głowa i chce odbyć małą przechadzkę. Najstarszy syn nie pozwolił jednak, aby ojciec udał się sam na spacer i zaproponował mu swe towarzystwo. S.

zgodził się na to niechętnie, lecz w końcu przestał oponować.

Obydwaj udali się za miasto, przechadzając się wzdłuż toru kolejowego. Rozmawiali na temat spraw handlowych, przyczem syn starał się pocieszyć ojca, wmawiając mu, że sytuacja jego wkrótce się poprawi. W czasie rozmowy Staszewski wyjął z kieszeni złoty zegarek oraz kilkanaście weksli i wręczył je synowi. Na pytanie zdziwionego syna, czemu nagle wyzybywa się tych rzeczy, Staszewski odrzekł, że nie chce mieć przy sobie cennych przedmiotów i żałuje, że zabrał je ze sobą.

W tej chwili ukazał się na horyzoncie pociąg pośpieszny, zdrażający w szybkim tempie od strony Tomaszowa. Ponieważ odległość dzieląca ich od pedzającej lokomotywy wynosiła po chwili zaledwie kilkanaście metrów, syn starał się odciągnąć ojca od toru kolejowego, lecz w tej samej chwili Staszewski wyrwał mu się z rąk i rzucił się na szynny.

Rozpaczony syn nie wiedział co począć w tak tragicznym momencie. Rzu-

cił się na ratunek ojca, czy też dawać znaki maszyniście, by zatrzymał rozpędzony pociąg. Wszystko to jednak odbyło się w tempie tak błyskawicznym, że, zanim syn zdołał zorientować się w sytuacji, lokomotywa najechała na jego ojca i koła pociągu rozszarpały ciało.

Syn przyglądający się tej okropnej scenie z odległości kilku kroków stracił przytomność i padł zemdłony na ziemię. Jeden z pasażerów wyglądający oknem, dostrzegł, co się stało i pociągnął za hamulec. Pociąg zatrzymano. Służba kolejowa wydobyła z pod kół pociągu krwawe strzywno ludzkiego ciała.

Oczywiście, że wszelka pomoc okazała się już spóźniona. Wieść o tragicznej śmierci poważanego obywatela, wywołała w Opocznie wstrząsające wrażenie. Naoczny świadek tego okropnego wypadku, syn samobójcy, ciężko się rozchorował. Desperat pozostawił żonę i sześciorgo dzieci.

Staszewski był znany również i w Łodzi, z którą miał nawiązać liczne stosunki handlowe i dokąd często przyjeżdżał w sprawach interesu.

**Pełna
tabela
wygranych**
na str. 6-tej

Łaniucha skazany na bezterminowe więzienie

Łódź, 18 września.

Jak już doniosła dzisiejsza „Republika” w obszernym telefonogramie z Warszawy, w dniu wczorajszym odbył się w sądzie apelacyjnym proces Stanisława Łaniuchy oskarżonego o zamordowanie ś. p. Tyszerów i służącej Borek. Po przemówieniu prokuratora proszącego o uchylenie wyroku sądu okręgowego w Łodzi i skazanie Łaniuchy, tylko ze względu na jego młodość na bezterminowe ciężkie więzienie, oraz po krótkim oświadczeniu obrońcy oskarżonego apl. adw. Lilkera, przewodniczący sędzia Orłowski odczytał wyrok, skazujący Stanisława Łaniuchę za każde z trzech morderstw na karę bezterminowego więzienia i na taką karę łączną. Oprócz tego postanowiono pobrać od Łaniuchy 300 zł. za prowadzenie sprawy w drugiej instancji.

Poborca strzela nie mogąc wyegzekwować ..20 groszy

Częstochowa, 18 września.

Onegdaj na rynku rozegrała się scena wprost nieprawdopodobna. Oto poborca opłat rynkowych z ramienia magistratu, Liszaj, podrażniony odmową zapłacenia przez handlarza kur Biejwalską drobnej kwoty 20 groszy, której ten nie mógł, czy nie chciał uiścić, wy dobył rewolwer i strzelił do Bławaisa, raniąc go na szczęście tylko lekko. Krewki poborca zawieszony został w czynnościach do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

Aeroplany trują szarańcze w Indiach

Londyn, 18 września.

(Telegram własny „Expressu”) Według wiadomości z Bombaju po wielkiej klęsce powodzi, dotknęła obecnie Indie nowa klęska. Na kraj spadły olbrzymie ilości szarańczy, która niszczy zbiory ocalałe częściowo z powodzi. Wobec wielkiego niebezpieczeństwa utraty tegorocznych zbiorów, władze angielskie chwyciły się najradkalniejszych środków i do wybijania szarańczy wypuściły kilkanaście samolotów, które będą rozsypywać truciznę po całych Indiach.

Sowiety mobilizują mężczyzn w Mongolji

Mukden, 18 września.

Nadeszły tu alarmujące wiadomości o przeprowadzanej przez Sowiety mobilizacji w Mongolji.

Urządowy komunikat rządu mukdeńskiego podaje, że powołano w Mongolji do szeregów wszystkich mężczyzn, zdolnych do noszenia broni od 20 do 40 roku życia.

Dwie brygady mongolskie mają się już znajdować na granicy mandżurskiej

Wielka afera poborowa Dwaj lekarze i pośrednicy na ławie oskarżonych

Lwów, 18 września.

Na dzień 30 września oraz 1 i 2 października r. b. wyznaczona została sędziowska rozprawa przed trybunałem karnym w Rzeszowie.

Na ławie oskarżonych zasiądzie kilkanaście osób, obwinionych o przestępstwa poborowe.

Oskarżeni są: dr. St. Serwacki, le-

karz powiatowy z Łańcuta, oraz dr. Krok lekarz powiatowy z Przeworska. Wmieszany w tę aferę Piotr Szmigielski, został oddany pod obserwację psychiatryczną.

Nadużycia te popełniano przy współudziale niejkiej Laury Pensterowej z Przemysła, która była łącznikiem między zwalnianymi poborowymi a doktorem Szmigielskim.

Pozatem prokuratura oskarżyła 11 osób.

Prezydent Rzplitej wyjeżdża na kresy wschodnie.

W dalszym ciągu objazdów po różnych dzielnicach Rzeczypospolitej p. Prezydent wyrusza w czwartek rano na objazd województwa nowogrodzkiego i wileńskiego.

Listonosz-defraudant przywłaszczył sobie 30.000 złotych

Warszawa, 18 września.

Urząd Pocztowy Warszawa I. powiadomił policję, że listonosz, 44-letni Jan Chmielewski (Krochmalna 73), otrzymawszy z urzędu sumę 10.150 zł. z przekazów pocztowych, celem wręczenia odbiorcom gotówkę przywłaszczył sobie i ulotnił się w niewiadomym kierunku. Wszczęte przez policję poszukiwania za Chmielewskim nie dały narazie pozytywnego wyniku, ustalono tylko, że defraudant z Warszawy nie wzdalił się, lecz ukrywa się gdzieś u swych znajomych. W międzyczasie ściganym Chmielewskim nie dały narazie pozytywnego wyniku, ustalono tylko, że defraudant z Warszawy nie wzdalił się, lecz ukrywa się gdzieś u swych znajomych. W międzyczasie ściganym Chmielewskim nie dały narazie pozytywnego wyniku, ustalono tylko, że defraudant z Warszawy nie wzdalił się, lecz ukrywa się gdzieś u swych znajomych.

W czasie rewizji osobistej, znaleziono przy nim z pieniędzy skarbowych tylko 87 złotych. Listonosz do zarzuczonego mu przestępstwa przyznał się, oświadczając, że już od 1926 roku popełniał tego samego rodzaju nadużycia i suma, którą od tego czasu roztrwonił, dochodzi do 30.000 zł. Nadużycia popełniał w ten sposób, że otrzymane z urzędu pocztowego pieniądze częściowo wpłacał odbiorcom, część przywłaszczył sobie zaś na ogólną sumę wystawiał sfałszowane przekazy. Z ostatniej sumy, t. j. 10.150 złotych wręczył odbiorcom 352 złotych, w torbie podrzucił 545 zł., zaś pozostała gotówka wpłaścił odbiorcom tym, którym w swoim czasie całkowitej sumy nie wypłacił. Z polecenia sędziego śledczego Chmielewskiego osadzono w więzieniu.

Awantura w sądzie podczas procesu adwokata Korkesa

Kraków, 18 września.

Trwający od szeregu dni proces adwokata dr. Korkesa w sądzie krakowskim zakończył się wczoraj niesłychanym incydentem.

Dr. Korkes obraził sąd, za co trybunał skazał go na 3 dni odosobnienia w celi więziennej.

Po odczytaniu tej uchwały dr. Korkose zaczął się awanturować i domagał się głosu, żądając wyłączenia trybunału i prokuratora.

Gdy jeden z sędziów trybunału oświadczył mu, że nie ma głosu, dr. Korkes zawołał: „To pan nie ma głosu”.

Wówczas trybunał udał się na naradę i uchwalił zamknięcie oskarżonego na dalsze 7 dni odosobnienia. Na to dr. Korkes zaczął wołać: „To nie sąd,

to jest farsa!”.

Wobec tych awantur przewodniczący trybunał zamknął posiedzenie i kazał wyprowadzić oskarżonego, stawiającego opór, a jednocześnie zarządził zbadanie jego stanu umysłowego.

Obrońca adw. dr. Oberländer złożył mandat obrony.

Tomasz Mann laureatem Nobla

Sztokholm, 18 września.

(Telegram własny „Expressu”)

Jak podają dzisiejsze dzienniki socjal-demokratyczne, tegoroczna nagroda Nobla za literaturę ma otrzymać słynny pisarz niemiecki Tomasz Mann.

Bezdomni zajęli koszary

200 osób uzyskało w ten sposób pomieszczenie

Grudziądz, 18 września.

40 rodzin bezdomnych w liczbie około 100 osób zajęło ubiegłej nocy puste koszary im. Czarnieckiego, stanowiące własność gdańskiej dyrekcji kolejowej. Rano na żądanie dyrekcji policja wyrzuciła z koszar bezdomnych, którzy przez cały dzień bijakowali w owie przydrożnym.

Ze zbliżającą się nocą zajęli oni z powrotem koszary w zwiększonej już liczbie 200 osób.

Magistrat Grudziądza, nie chcąc doprowadzić do gorszących scen, zwrócił się do gdańskiej dyrekcji kol. i do województwa pomorskiego z prośbą o wydzierżawienie koszar na baraki dla bezdomnych.

Dzisiaj i dni następnych!

Dzisiaj i dni następnych!

2-gi film z naszego tegorocznego przebojowego repertuaru!

TRAGEDJA
UWIEDZIONA**„Erotikon”**Realizacja
GUSTAWA MACHAŁY.

W rolach głównych:

piękna
i młodziutka

ITA RINA

gwiazdor ekranów
szwedzkich

OLAF FJORD

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyktando A. Czudnowskiego.

Początek przedstawienia o godzinie 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godzinie 12-ej w południe.

MILJONERZY Z „NICZEGO”**W Ameryce nierzadko znajduje się „pieniądze na ulicy”
częściej jednak trzeba każdy dolar okupić ciężką pracą**

Bardzo wielu ludzi sądziło czas dłużej, zwłaszcza w Europie, że w Stanach Zjednoczonych pieniądze znajduje się na ulicy. Jest to zupełnie niesłuszne, bo i tam każdy niemal dolar trzeba okupić pracą w pocie czoła. Bardzo rzadko tylko można „za nic” zdobyć większą jakąś sumę. Przykładem kilku następujących wydarzeń.

Pewnego ranka w czasie olbrzymiego ruchu stał przed kasą kolei podziemnej przy moście brooklyńskim pewien młody człowiek w smokingu i lakierkach. Każdego przechodnia prosił o podarowanie mu 5 centów, tyle bowiem wynosi opłata za przejazd kolejką. Nikt nie zwracał w pośpiechu i ścisłości na prośby młodzieńca. Od czasu do czasu jakaś ekspedientka stawała przy nim i parskała śmiechem, sądząc, że tym razem chodzi o jakiś zwarzowany zakład, reklamę, czy też nowy jakiś sposób zdobywania pieniędzy. Nic też dziwnego, że do końca oryginalnego zebrała się gromadka ciekawych, czekających na wyniki zebrań.

Wtem podszedł do młodzieńca elegancko odziany starszy pan, dał mu do ręki 5 dolarów a powiedziawszy: „Młodzieńcze, który ubiera się tak porządnie, jak pan, nie może prosić o 5 centów. Proszę banknot i niech pan jedzie taksówką” — poczem znikł.

Młodzieńca w smokingu, który najwidoczniej zgrał się w jakimś nocnym lokalu, pojechał do celu taksówką.

Pewien szofer taksówki był bohaterem innej tego rodzaju historii. Odwioził on młodzieńca z damą serca po seansie kinowym do rodziców dziewczyny, którzy mieszkali za miastem. Ponieważ był psychologiem, więc od razu z miny liczącego cęty młodzieńca zorientował się jak piękna a jednocześnie smutna jest miłość dla młodego człowieka, który dopiero jest w początkach kariery i musi się liczyć z każdym groszem. Dziewczyna znikła za drzwiami domu, szofer jednak czekał. Zdziwiło to młodzieńca, który przecież całą należność wypłacił do ostatniego centa.

— Dlaczego pan czeka? — zapytał młodzieńca szofer.

Niewiele usłyszał w odpowiedzi. New York jest duży, a nie może przecie kazać, by człowiek wędrował pieszo z jednego końca miasta do drugiego. To też szofer zaprosił młodzieńca, by bezpłatnie przejechał z nim do najbliższej stacji kolei podziemnej, a na pożegnanie wcisnął mu do ręki 5 centów. W jednej chwili, zanim się młodzieńca zorientował, szofer był już daleko.

TRUDNOŚCI MATRYMONJALNE.

W trzeciej przegrodzie świadczącej o tem, że jednak i w St. Zjednoczonych można znaleźć pieniądze na ulicy, chodziło o murzyna, będącego posługaczem w garażu i jego czarna naręczona. Oboje postanowili się pobrać, skoro tylko zdobędą odpowiednią sumę pieniędzy. Gdy su-

ma posiadana przez nich doszła już do 3 dolarów 65 centów, uważali, że chwila odpowiednia nadeszła.

Ślub u murzynów nie jest rzeczą trudną, trzeba się tylko udać do biura, wydającego pozwolenie na ślub, za które płać się dwa dolary, poczem należy iść do odpowiedniego duchownego, a po kilku chwilach ślub już jest zawarty. Tym razem duchowny znalazł się od razu na miejscu. Jakież było jednak zdziwienie murzyna, gdy po ślubie usłyszał, że ma za płać dwa dolary.

— Co? — wyjąkał, wybaluszony o czy. Z wrażenia chętnie byłby zbladł, gdyby to było możliwe. Powywracał tylko kieszenie, przy najlepszych jednak chęciach nie znalazł więcej nad jeden dolar i 65 centów. Wtedy do duchowny zlitował się nad nim, sięgnął do własnej kieszeni i dopłacił resztę. Widząc zaś, jak radośnie uśmiecha się z tego powodu para nowożeńców, dodał im jeszcze pieniądze, wystarczające na to, by móc odbyć podróż poślubną w taksówce do murzyńskiej dzielnicy w New Yorku.

Pewnego razu jakiś elegancko odziany pan wysiadł w górach Niedźwiedzi na wiejskiej drodze z samochodu i poszedł przejść się. Szofer pozostał w wozie. Nagle ukazał się wąż z pod skał i ukąsił automobilistę w nogę. Na ratunek pośpieszył samarytanin, był nim żołnierz konstytucyjny w okolicy pułku, którego nauczono, jak opatrywać rany. Żołnierz ten podwiązał nogę, przeciął ranę szczyrkiem i wyssał jad z rany. „Dziękuję panu bardzo!” — rzekł nieznajomy właściciel samochodu, zanotował sobie nazwisko ofiarnej żołnierza i pojechał dalej. Wszyscy zapomnieli już o tej sprawie, od wypadku upłynął bowiem rok gdy nagle stała się rzecz nadzwyczajna. Żołnierz-samarytanin otrzymał list z wielkimi urzędowymi pieczęciami, a w nim wiadomość, iż żołnierz odziedziczył 20.000 dolarów z chwilą gdy się ożeni.

Okazało się, że spadkodawcą był ów nieznajomy, ukąszony przez węża, który w ten sposób odwdzięczył się swemu zbawcy.

MILJONOWY SPADEK.

Niejaki Carmen Parloto był prawdziwym amerykańskim dzieckiem szczęścia. Miał wprawdzie lat 17, mimo to jednak nie posiadał zajęć, wynajmował się więc dorywczo przy pracach kolejowych pragnąc zarobić na życie. Pracę jednak każdą wykonywał z zadziwiająco słodkim uśmiechem.

Pewnego razu wypadło mu przechodzić obok ogrodu znanej milionerki, i zauważył, że trawa w tym ogrodzie, zbyt wysoka porosła. „Właściwie należałoby ją przyciąć. Chętniebym to zrobił, jeżeli pani pozwoli!” — powiedział to ze swym zwykłym, czarującym uśmiechem. Właścicielka ogrodu chętnie się zgodziła, wobec czego gazon przybrał wygląd właściwy.

Zdawałoby się, że nic w tem niema szczególnego. Nawet stam młodzieńca nie wiedział jak wysoko oceniono jego uśmiech. Można też wyobrazić sobie jego zdumienie, gdy się dowiedział pewnego dnia, że zmarła właścicielka ogrodu zapisała w testamencie cały swój majątek, wynoszący dziesięć milionów dolarów 17-letniemu Parloto. Gdy chłopaka zabrano do sądu, gdzie należało stwierdzić, czy przyjmuje spadek, odrzekł: „Właściwie wolalbym nieporzucić swego zajęcia”. Najwidoczniej bał się on olbrzymiej masy pieniędzy, które nań nie spodzianie spadły.

W Los Angeles zmarła niejaka Minnie Boover. W testamencie zaznaczyła, że na wypadek jej śmierci cały majątek przekazuje ulubieńcowi Dickowi. Łatwo zrozumieć, jak bardzo Dick się ucieszył, zwłaszcza, że majątek wynosił 5.000 dolarów. Uniwersalnym spadkobiercą jak się okazało, był stary już posiwiały pies.

Łodzianki**nie zgodzą się na powrót gorsetu**

Czy słyszyście, czy wiecie, czy pojmujecie, panie, co nam grozi?

Oto dyktatorzy mody w Paryżu ni mniej ni więcej, tylko chcą narzucić nam znowu zapomniane już narzędzie tortur, urągający wszelkim zasadom higieny twarde, niewygodny gorset!...

Zapewniają wprawdzie, że będzie on mocno zreformowany, że zastosowanie znajdzie tylko przy toaletach wieczorowych, że wolno nam będzie jeździć tramwajem i kierować autem bez gorsetu — ale to nie zmienia postaci rzeczy, że ohydny pancerz, krepujący ruchy i naturalną linję ciała, ma być przywrócony!

Przynajmniej krawcom paryskim zdaje się, że to przeprowadzić potrafią, ale nie liczą się z tem, że kobiety zmądrzały, że kochają swobodę, rozmiłowa-

ne są w estetycznej, naturalnej linji, że chcą być zdrowe i na noszenie gorsetu nie zgodzą się!...

Czyżby choć jedna z łodzianek pozwoliła się znowu okuć w gorset? Napewno nie — choćby paryska moda sto razy próbowała nam to narzucić!

Flota sowiecka w Neapolu

Neapol, 18 września.

Do Neapolu przybyła eskadra sowieckich torpedowców. Oficerowie eskadry sowieckiej złożyli wizyty w dowództwie marynarki włoskiej. Marynarki sowieckiej nie wypuszczono na ląd.

**Francuska próba
ozieblania wagonów
podczas upałów**

Od bardzo dawna, prawie od tak dawna, jak koleje istnieją, uznano, że w zimie wagony osobowe powinny być ogrzewane.

Kiedyś dokonywało się tego zapomocą żelaznych piecyków, w których palono węglem, albo drzewem, a dziś odbywa się przez parę, rozprowadzaną rurami po przedziałach.

Ale dotychczas nikt nie pomyślał o tem, aby w lecie zrobić coś wprost przeciwnego i ażeby regulatory, znajdujące się w przedziałach kolejowych, które za pomocą kłamek ku napisowi „ciepło” stwarzają w wagonie atmosferę, pozwalającą zapomnieć o mrozach w lecie, za pomocą kłamek ku napisowi „zimno”, tak samo pozwoliły pasażerom zapomnieć, że nazewnątrz panuje upał.

Towary rozmaite spożywcze, jarzyny, mięso, ryby, wędrują już od dość dawnego czasu w zimnych wagonach tylko ludzie duszą się i mdleją podczas upałów, nie mogąc przed nimi znaleźć żadnej ochrony w pociągu kolejowym.

Otóż jedna z francuskich linii kolejowych, mianowicie linja orleańska, postanowiła przeprowadzić tego roku próby z ochładzaniem wagonów. Sposobność do tego nadarzyła się przy niespodzianych upałach, z których skorzystano, aby puścić w ruch pierwsze skonstruowane w tym celu wagony.

Na zewnątrz nie różnią się niczem od innych, a tylko dach jest pokryty warstwą nieprzepuszczającą ciepła słonecznego, pomalowaną na białą. Już dzięki temu otrzymano obniżenie temperatury mniej więcej o dwa stopnie.

Prócz tego zastosowano rozprowadzanie powietrza odświeżonego i przefiltrowanego, to jest zupełnie pozbawionego pyłu i sadzy. Mianowicie wentylator wciąga powietrze z zewnątrz, oczyszcza je, przepuszcza przez łód i potem rurami rozprowadza po wagonie.

W ten sposób można powietrze z wentylatora przeprowadzić do temperatury zerowej, a ciepłotę w wagonie do 12 stopni.

Ponieważ jednakże byłoby bezcelowe, ażeby podczas upałów podróżni w wagonie musieli się ubierać w płaszcze i pledy, więc porzeczono na temperaturze 17 stopni, która doskonale dała się utrzymać przez całą podróż wagonów nowych, a w przyszłości prawdopodobnie da się dowolnie regulować, jak się dziś reguluje ciepło.

Krzyż Kolumba

W pobliżu wioski nadmorskiej Bonanza koło Sañlacar w Hiszpanji, jeden z tamtejszych mieszkańców znalazł na wybrzeżu wyrzucony przez przypływ morza krzyż o wielkiej wartości historycznej, posiadający na jednym z ramion Ducha Świętego, na drugim zaś Arkę Przymierza, a pod niemi portrety króla Ferdynanda i królowej Izabelli.

Według opinji fachowców jest to krzyż, postawiony przed wiohami na wybrzeżu przez Kolumba przed jego trzecią wyprawą do Ameryki.

Zareczyny z przeszkodami

Zamiast uczy-bóika, zamiast narzeczonego - aresztant

Lódź, 18 września.
Przy ulicy Miłej 23 w Warszawie mieszka pewien majster malarski Wolf Ljs, który czynił intensywne starania w kierunku wydania za żonę swej 19-letniej córki.

Wkrótce znalazł się odpowiedni amator w osobie czeladnika piekarskiego Jakóba Sztofmana zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiej nr. 21. Sztofman przedstawił się jako kawaler, pochodzący z Małopolski i nieposiadający rodziców.

Ponieważ Sztofman nieźle zarabiał i był przystojnym mężczyzną, przeto rodzice młodej panny zgodzili się na przyjęcie go w poczet swych zięciów i obiecali mu nawet dość znaczny posag.

Naręczony nie żądał wyprawienia hucznych zareczyn, lecz rodzice naręczonej dla pewności chcieli sporządzić akt zareczynowy i wyprawili

wielką ucztę.

W chwili gry w mieszkaniu Ljsów zabawa była w pełni i większość butelek została wypróżniona, do pokoju wpała nagle jakaś mocno zdenerwowana niewiasta z rozwianymi włosami i wypiekami na twarzy. Rzuciwszy się z pięściami na naręczonego, poczęła go okładać po twarzy, krzycząc przytem przeraźliwie:

— Przecież to mój mąż!... Już od dwóch lat uczył ode mnie, zostawiając mnie w Łodzi z dwójgim maluch dzieci bez środków do życia!...

Okazało się, że opuszczona małżonka nie przybyła do stolicy sama. Za nią pokojowi wpadło kilku mężczyzn, którzy tak samo rzucili się na oskarżonego.

Powstała bóika. Naręczona dostała spazmów i zemdlła. Wezwano do niej pogotowie.

Jeźdźcy polscy na zawodach w Rydze

Trzej jeźdźcy polscy rtm. Trenkwald rtm. Lewicki i por. Sałęga wyjechali do Rygi na międzynarodowe konkursy hipiczne, zabierając ze sobą 6 koni.

W konkursach ryskich brać będą udział zespoły sześciu narodowości.

Krzyki zaalarmowały wszystkich sąsiadów. Zawezwano policjanta, który spisał protokół.

za naruszenie spokoju publicznego. Jak się okazało, Sztofman pochodzi z Łodzi, gdzie ma żonę i dwoje dzieci. Przed dwoma laty wyjechał do stolicy, gdzie zamieszkał u swych rodziców przy ul. Sapiężyńskiej 3.

Całą tę aferę wykrył przyjaciel Sztofmana również czeladnik piekarski

Grjnsztajn, pochodzący z Łodzi, lecz obecnie mieszkający w Warszawie (Dziśka 27). On to doniósł opuszczonej żonie w Łodzi o nieuczynnych zamiarach jej męża.

Sztofmana aresztowano. Niedoszli teściowie żądają od niego zwrotu kosztów w sumie kilkuset złotych za zmarnowaną ucztę zareczynową.

Trup w wagonie bagażowym

Niezwykły wypadek „przesmugłowania” nieboszczyka przez granicę polsko-niemiecką

Lódź, 18 września.
Słyszeliśmy już o różnych rodzajach przemytnictwa. Znamy wypadki szmuglowania jedwabiu, tytoniu, kokainy, morfiny, artykułów aptecznych, pieniędzy, brylantów...

Czegoż — to ludzie nie przemycają „aby tylko handel szedł”... Nawet słyszeliśmy już o rzykantach, którzy przemycali żywy towar, ale czy słyszał ktokolwiek o

przemycaniu trupów?..

Stacja kolejowa w Tarnowie otrzymała telegraficzne polecenie wystarania się o lekarza dla jednego z pasażerów, który zasłabł nagle w pociągu po śpiesznym z Berlina, zatrzymującym się w Tarnowie na kilka minut.

Gdy pociąg zjechał na stację z wagonu bagażowego wyniesiono na noszach

mężczyznę w starszym wieku.

Lekarz stwierdził zgon,

lecz dodał przytem, że śmierć nastąpi-

ła przed kilkunastu godzinami, a może nawet

poprzedniego dnia.

Ponieważ wypadek ten wydał się władzom podejrzany, przeto tragarzy zatrzymano a nosze z trupem

opieczetowano.

— Już w Krakowie podobno urzędnicy kolejowi zwrócili uwagę na mdły zapach unoszący się z wagonu bagażowego. Oświadczone im jednak, że stał się

wypadek

z pewnym pasażerem, który zemdlł.

Jak się później wyjaśniło „przemytńczy”

przesmugłowali trupa przez granicę polsko-niemiecką koło Bytomia.

W jakim to uczynili celu?

Chodziło o

uniknięcie kosztów,

związanych z przewiezieniem trupa, a

krewnym zależało na tem, by pocho-

wać go w Polsce.

Nieboszczyk pochodził podobno z

Końszek.

Fabryka muchołapek

plonąca ubiegłej nocy

Lódź, 18 września.
Ubiegłej nocy około godziny 2-jej wybuchł pożar w posesji przy ulicy Wierzbowej Nr. 22. Na miejsce przybyły I, II

i III oddziały straży ogniowej. Okazało się, że pożar wybuchł w mieszczącej się na parterze fabryce muchołapek, należącej do Gustawa Naja.

W fabryce znajdowały się w dużych ilościach łatwopalne materiały, jak taśmy, klej i t. p. wskutek czego pożar wybuchł z żywiołową siłą i był bardzo trudny do opanowania. Wysilki straży ogniowej, zmierzające do zlokalizowania pożaru i uchronienia sąsiednich zabudowań, zostały po przeszło dwugodzinnej wyteżonej akcji uwiecznione pomyślnym rezultatem.

Pożar, który wybuchł z niewiadomych powodów, wyrządził bardzo poważne straty, wysokość ich nie została dotychczas jednakże ustalona. Fabryka była ubezpieczona na 8 tysięcy dolarów.

Policja prowadzi w celu ustalenia powodu pożaru energiczne śledztwo.



— Czy pani była przynajmniej pokojówką w wielkich domach?...
— O, tak... Najmniej w pięciopiętrowych...

Fultografja

na usługach policji śledczej

Lódź, 18 września.
W Polsce są dwa odbiorcze aparaty fultograficzne, które przyjmować mogą obrazy nadawane z zagranicy drogą radiową.

Centralne władze śledcze czynią obecnie starania w kierunku zastosowania fultografii

do codziennego użytku służby śledczej.

Na terenie międzynarodowym prowadzi się już pertraktacje w sprawie uregulowania międzynarodowego posęgu przy pomocy przesyłania fotografii. Ostatnie narady zdążają do ostatecznego ustalenia centrali nadawczej w Berlinie, skąd także i Polska będzie przyjmowała nadawane obrazy.

Próby naukowe z aparatem fultograficznym odbywają się w Krakowie.

Czy centralne władze śledcze nie zapomną o Łodzi?..

Pożary w Zakopanem

Wczoraj o godz. 10 wiecz. przy ul. Żywiecńskiej wybuchł pożar szopy na leżącej do Marii Cukier, zamieszkałej przy ul. Witkiewicza w Zakopanem. Szopa uległa zupełnemu zniszczeniu. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona. — Tego samego dnia o godz. 12.30 w nocy powstał pożar przy ul. Kasprusia w willi „Podolanka” własności Tymoteusza Rybaka. Ogień wybuchł na poddaszu i momentalnie objął całą górną część willi. Przybyła na miejsce straż pożarna przy pomocy żołnierzy oddziału kompanii wysokogórskiej z Kościelisk, przybyłych z sikawką z sanatorium wojskowego, usiłowała ogień zlokalizować.

W czasie pożaru uległo zupełnemu zniszczeniu poddasze i pierwsze piętro, a z parteru pozostały zgłiszcza. Willa ubezpieczona była na 100 tys. zł. Zachodzi podejrzenie podpalenia.



Wszystko na weksle

Nawet nauka i korepetycje

Lódź, 18 września.
Łódź przywykła już tak dalece do braku gotówki i traktowania weksla, jako normalnego środka objęgowego, że niema już prosto w mieście naszym transakcji, której nie dałoby się załatwić przy pomocy akceptu.

Kupujemy więc na weksle materiały na ubrania, płacimy niemi krawcowi za uszyte garnitury, szewcowi za obuwie, w sklepiku za żywność, słowem — rzadko operujemy gotówką, chyba w tym smutnym dniu, kiedy przypada termin płatności zobowiązań. Doszło już w Łodzi do tego, że nawet restauracje przyjmują od swych stałych gości pokrycie wekslowe.

Ale żeby wekslamy płacić za naukę — tego bodaj jeszcze nigdy i nigdzie nie było. Mamy przed sobą ulotkę, odbitą na hektografie, a kolportowaną w dzielnicy staromiejskiej:

— Rutynowany korepetytor, z wykształceniem akademickim udziela lekcji i pomaga w nauce w zakresie ośmiu klas szkoły średniej. Specjalność: matematyka, chemia, fizyka i przyrodznictwo. Ceny bardzo niskie. Niezwykle znaczące ustępstwa. Wiadomość: ulica Zawadzka Nr. ... u dozorc. ... Przyjmuje się również weksle.

Jak widzimy, weksel wdarł się zwycięsko do dziedzin, w której operowano dotychczas wyłącznie gotówką. Nie dość na tem — informują nas bowiem, że kancelarie wielu łódzkich gimnazjów chcą ułatwić zarówno sobie jakoteż rodzicom spłacanie czesnego, postanowiły zgodzić się na przyjmowanie weksli.

W niektórych zakładach naukowych pomysł ten został wprowadzony jeszcze ubiegłego roku. Kancelarie tych szkół prowadzą całą buchalterię wekslową, segregują weksle według terminów, posyłają na inkaso, dyskontują, słowem szkoła nie różni się od zwykłego biura handlowego. A co robią dyrekcje szkół, jeżeli weksel ucznia pójdzie do protestu? Czy będą postępowały według zwyczajów kupieckich, to znaczy — będą „regulować”, ewentualnie skarżyć, czy też „wyślą” ucznia za niezaplacony wpis?

Browningi na weselu

Niezaproszeni na ucztę awanturnicy postrzelili dwu weselników

Z Warszawy donoszą:

We wsi Wielgołas, pow. warszawskiego odbywał się wesele córki jednego z zamożniejszych gospodarzy, na które zaproszono moc gości. Pominięto jedynie 2-ich braci, znanych ze słabych głów i awantur, Stanisława i Czesława Szostaków.

Bracia wzięli to sobie mocno do serca i postanowili za dyshonor, jaki ich spotkał, zemścić się.

W pewnej chwili, gdy na weselisku zabawa odbywała się w najlepsze i goście rozochoceni mieli już trochę w czubach — w domu panny młodej zjawili się obaj braciśzkowie w towarzystwie Bolesława Tkacza, ułana 7-go pułku.

Niezrażeni niezbyt przyjaznym przyjęciem wnieśli się w tłum gości i chcieli narówni ze wszystkimi brać udział w zabawie.

Panny nie chciały jednak tańczyć z intruzami, więc trójka nieproszonych skierowała się do stołów, by pokręcić choć gardło.

Zaoponowali przeciwko temu weselnicy i powołując się na to, że Szostakowie nie byli proszeni na ucztę — usiłowali ich z chałupy wyrzucić.

Wywiązała się ostra kłótnia, która rychło przeistoczyła się w bójkę.

Szostakowie doprowadzeni do wściekłości rozpoczęli wraz z przyprowadzonym Tkaczem strzelać z browningów.

W wyniku strzelaniny zostali ciężko ranni: Stefan Ładno i Antoni Skolinowski.

Zajście zlikwidowała policja. — Tkacza oddano w ręce żandarmerji, a Szostaków osadzono w areszcie.

Rannych przewieziono do szpitala w Warszawie.

ENGLISH LADY
WANTS LESSONS
Apply to Administracja Republiki

Czytajcie
„REPUBLIKE”
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



Moje Minjatury

Porcja śmiechu

Firlejski pedał przez wieś samochodem. Na zgle — wypadek. Przejechał człowieka.

W ciągu jednej chwili cała wieś zebrała się dookoła samochodu.

Firlejski krzyczy:

— Czego tu stoicie? Zawołajcie szybko lekarza!

— Właśnie lekarz leży pod samochodem.

Na ciemnej uliczce jakiś oberwaniec zatrzymuje przechodnia.

— Czy nie może mi pan udzielić wsparcia?..

Na mam nic.

— Jaki?.. Nic przy sobie nie macie?..

— Nie, proszę pana.. Nic nie mam prócz osmistrzawego rewolweru..

Dwóch angiłków rozmawiało pewnego razu o ciężkiej goli człowieka po upadku pierwszych rodziców.

— Ale — rzekł jeden z nich — dlaczego zwierzęta, które wcale nie zawiniły, mają również tak ciężką dółę? Czyż może być gorszy los niż życie dorozkarskich koni?..

— Kto wie?.. — odpard drugi. — Może ich pierwsi rodzice zjedli porcję zakazanego siana.

Lord Beresford był serdecznym przyjacielem księcia Walji, późniejszego króla Edwarda VII.

Pewnego razu zaprosił go książę telegraficznie na jakieś przyjęcie. Lord Beresford odpowiedział następującą depeszą:

— Mocno żałuję, ale nie mogę przybyć. Kłamstwo następuje w Hiszcie.

W szkółce dzieci malują dom. Z kominą unosi się dym. Jedno z dzieci pomalowało smugę dymu na zielono. Zdziwiona nauczycielka zapytała go to ma znaczyć.

Dziecko odpowiada:

— Dziś jedliśmy na śniadanie szpinak.

Hallo! Tu radio!..

11.56 — Sygnał czasu, hejnał marjański 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych 12.50 — Wiadomości z P.W.K. 13.00 — Komunikat meteorologiczny 13.40 — Komunikat gospodarczy 16.15 — Komunikat harcerski 16.30 — Koncert z płyt gramofonowych 17.10 — Międzynarodowa wystawa radiowa w Wiedniu — dr. Marjan Hensel 17.25 — „Skrzynka pocztowa” 17.50 — Ostatnie nowiny z Warszawy 18.00 — Koncert popołudniowy — muzyka operowa 19.00 — Rozmowa 19.56 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny 19.56 — Sygnał czasu 20.05 — Recital fortepianowy Artura Hermelina 20.35 — Audycja narodowościowa poświęcona Hiszpanii 22.25 — Komunikat meteorologiczny, policyjny i sportowy 23.00 — Muzyka taneczna z P.W.K. w Poznaniu.

Karnicek Teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś, we środę, sensacyjna sztuka Gordina „Mira Eiros” w premierowej obsadzie z p. Horecką na czele cieszy się fenomenalnym powodzeniem.

Jutro i pojutrze „Wesele Figara” uroczę widowisko Beaumarchais'ego.

WIKTOR BRUMER W ŁODZI

Znany polski teatrolog Wiktor Brumer poprowadzi „Henryka VI na łowach” Bogusławskiego słowem wstępem. Premiera pięknej komedii twórcy polskiego Teatru odbędzie się w sobotę. Próby w pełnym toku.

TEATR KAMERALNY

Dziś, środa oraz czwartek i piątek trzyaktowa komedia B. Górczyńskiego „Rzeczywistość” z Izą Kozłowska, Karoliną Lubieńską, Relewicz-Ziembińską i Michałem Melina. Ceny niższe niż 1.50 gr. do 6 zł. Bilety w cukierni Gostomskiego do g. 8 wieczorem.

TEATR POPULARNY

Dziś, środa, połączony występ Juliusza Osterwy, który kreować będzie po raz ostatni tytułową rolę w potężnym dramacie „St. Zeromskiego „Sulkowski”. We czwartek raz jeszcze weszła się niesłabnącym powodzeniem „Balladyna” J. Słowackiego, w premierowej obsadzie.

W piątek „Sulkowski” po cenach niższych.

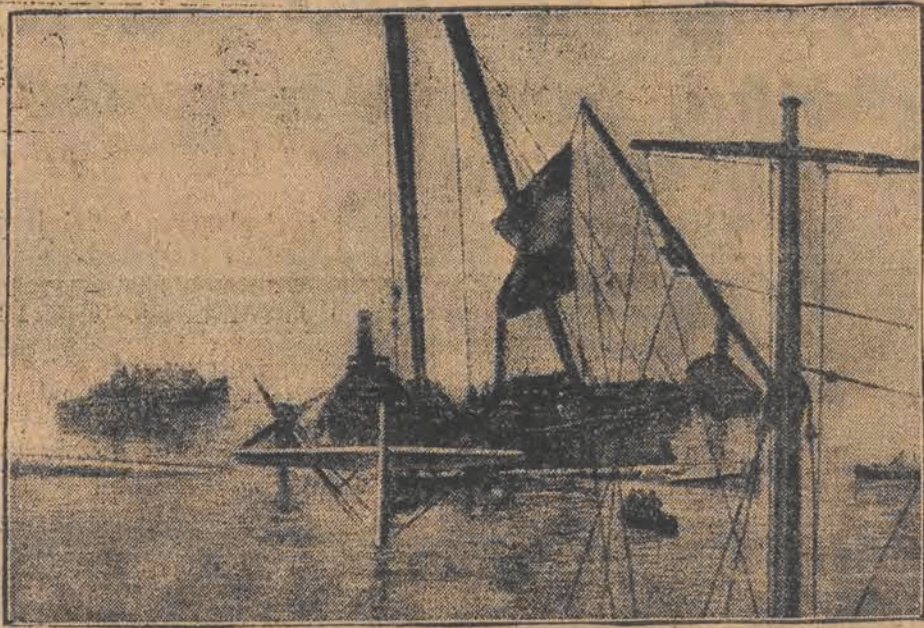
„Fircyk w zalotach” z Juliuszem Osterwą.

Dla młodzieży szkolnej dany będzie dziś, we środę o godz. 4 po poł.

TEATR GEYEROWSKI

W sobotę oraz w niedzielę trzy razy „Balladyna” J. Słowackiego.

Aeroplan — topielec



Jak już donosiliśmy, w morzu Bałtyckim zatonał olbrzymi aeroplan niemiecki „D. 1704”. Na powyższym zdjęciu widoczna jest akcja wydobywania tego aeroplanu z dna morskiego.

Łódź bez gotówki..

Cale miasto kupuje na raty wszystko, nawet... papierosy

Łódź, 18 września.

Któż o tem nie wie, że w Łodzi daje się dotkliwie we znaki brak gotówki? Kto tego nie odczuł na własnej skórze..

Może coś nie-coś powiedzieć na ten temat żona, która nie otrzymuje na czas „pensji” od męża, mał. który otrzymuje nieregularnie pensje w biurze, biuro, które nie otrzymuje gotówki od klientów, klienci, którzy muszą porządnie się nabiegać i napracować zanim wydobiją gotówkę od swoich klientów i t. d.

Ludzie, szukający gotówki tworzą biedne koło.

które niema początku ani końca i z którego niema wyjścia.

Brak gotówki zmusza wszystkich do korzystania z tzw. „kredytu”.

„sprzedają na raty”

Wszystko na raty! — oto hasło dnia dzisiejszego.

Przypadkowo rozmawiałem niedawno z pewnym inwalidą, sprzedawcą papierosów, który opowiedział nam, że łodzianie nawet papierosy kupują na raty.

Podchodzi do budki stały klient, pro-

si o pół paczki „Ergo”, płaci 20 groszy i mówi:

— Reszta panu zapłace... ratami..

Brzmi to jak dowcip, ale, niestety, jest to dowcip wyjęty z życia..

W związku z odczuwanym w całym kraju brakiem środków pieniężnych, pewne siery wysunęły projekt podwyższenia sumy banknotów, będących w obiegu

o 100 milionów złotych.

Jest to bądź - co - bądź sumka nie do pogardzenia.

Lecz siery miarodajne orzekły, że w obecnej chwili zwiększenie sumy banknotów, będących w obiegu jest niemożliwe

ze względu na obawę zachwiania pokrycia kruszcowego naszych banknotów.

Ze swego punktu widzenia miarodajne czynniki miała rację — wypuszczenie bowiem nowych środków pieniężnych na rynek poza emisjami przewidzianymi w planie stabilizacyjnym mogłoby poważnie zaszkodzić naszej sytuacji finansowej.

A szkoda... Sto milionów złotych przydałoby się.

Zmarła zakonnica

modli się za szofera, który ją przejechał

Pare dni temu zdarzył się śmiertelny wypadek przejechania w Londynie, przy Beaufortstreet.

Na przechodzącą wpoprzek ulicy zakonnice, katolicka, z zakonu sakramentek, 68-letnia siostra Helena, nalechał au tomobil ciężarowy.

Szofera naturalnie postawiono natychmiast przed sąd, ale podczas rozprawy, pod adresem lekarza sądowego, przyszedł prawdziwie wzruszający list od przełożonej klasztoru, do którego siostra Helena należała, a sędzia list ten głośno odczytał:

„Bóg wszechmogący wie wszystko i niechaj wola Jego się stanie.

„Przebaczamy!..

„Chciałabym wnieść do pana prośbę w imieniu własnym i wszystkich moich siostr, ażeby pan ocalił szofera, który może był, a może nie był, przyczyną śmierci naszej drogiej siostr.

„Kto wie, bardzo możliwe, że siostra

Helena sama ponosi winę. Mże odważyła się na przejście ulicy, kiedy automobil był za blisko, a mże go nie słyszała, bo była głucha na jedno ucho. W każdym razie, jeżeli to była wina bednego tego człowieka to my przebaczymy mu z głębi naszych serc i jesteśmy pewne, że na sza kochana siostra modli się także za niego tam w niebie.

„Nie możemy wprost pomyśleć o tem, ażeby go ukarano z naszego powodu. Odczułybyśmy to boleśniej nawet, aniżeli śmierć naszej kochanej siostr, o której wiemy, że poszła do nieba. Modlimy się do Wszechmocnego Boga, ażeby ten biedak rychło został uwolniony od wszelkiej dalszej trwogi. Jak słyszałyśmy jest to człowiek, który ma rodzinę..

Pozostaje z szacunkiem: Maria Edyta przełożona.”

Modły zmarłej zakonnicy i żyjących jej siostr zostały wysłuchne. — Szofera uwolniono.

Pięć wygranych

w ciągu jednego ciągnięcia loterii

Dzienniki berlińskie notują wypadek, że w ostatnim piątym ciągnięciu niemieckiej loterii klasowej, pewien urzędnik prywatny, niejaki Karol M. wygrał pięć razy.

Na początku piątego ciągnięcia jego ćwiartka losu wygrała stawkę. Pan M. miał — do wyboru: albo 30 marek podjąć, albo kupić nowy los. Kupił nowy i w dwa dni przypadła na niego druga wygrana w kwocie tysiąca marek.

P. M. schował do kieszeni 970 marek,

a za 30 kupił znów ćwiartkę losu, która w następnych dniach przyniosła mu wygrana trzecią w postaci zwrotu stawki.

Szczęśliwy gracz i tym razem, zamiast tej podjęcia, wziął los nowy, na który wygrał 5 tysięcy marek.

I raz jeszcze kupił ćwiartkę, ale i te ostatnie 30 marek nie miały być stracone, gdyż piąty los szczęśliwca w jednym i tym samym ciągnięciu uzyskał zwrot stawki.



Dramat Jakubowskiego porusza do głębi polską opinię publiczną

Kiedy ujrzemy w Łodzi tę sensacyjną sztukę?

Jak już donosiliśmy — stołeczny teatr Ateneum zapowiedział na otwarcie sezonu słynną sztukę Eleonory Kalkowskiej p. t. „Jakubowski”, osnuta na tle procesu robotnika polskiego, skazanego niewinnie przez sąd pruski, na karę śmierci.

Premiera ta odbyła się przed dwoma dniami i poruszyła do głębi opinię publiczną Warszawy, zdobywając sobie wielki rozgłos. Publiczność, zapełniająca teatr z wypiekami na twarzy przysłuchała się tej sztuce w której krzywdą polskiego robotnika wielkim głosem woła o sprawiedliwość i apeluje do najlepszych uczuć ludzkości.

Prasa warszawska z goracym entuzjazmem przyjęła sztukę p. Kalkowskiej, która odważnie rzuciła na scenę kawał życia, ociekającego krwią niewinnie przelana.

Krytyka podkreśla, że wystawienie sztuki o Jakubowskim ma wielkie znaczenie ze stanowiska humanitarnego.

Należy przypuszczać, że aktualna temowość repertuarowa ujrzymy również rychło na jednej z łódzkich scen.

Autorka, p. Kalkowska, mieszkająca stałe w Niemczech i pisząca po niemiecku, jest z pochodzenia polka. W wywiadzie, udzielonym jednemu z pism krakowskich, mówi ona o sobie:

Rodzina ojca mego była czwsto polska. Ojciec umarł, gdy byłam małym dzieckiem, a matka wyjechała z Warszawy, gdzie się urodziłam, do Niemiec. Od 9-go roku życia pobierałam naukę w języku niemieckim. Później w Petersburgu uczęszczałam do niemieckiego gimnazjum i stał łatwo zrozumieć, że język niemiecki jest tym, w którym wypowiadałam się najłatwiej. Mimo to, gdy po ukończeniu gimnazjum, mając lat szesnaście, powróciłam do Warszawy, próbowałam działalnośc literackiej w języku polskim. Napisałam wtedy pod pseudonimem tom nowel, które wzbudziły życzliwe zainteresowanie Żeromskiego i kilku wybitnych pisarzy polskich. Miałam jednak wrażenie, że z powodu pewnych oporów, które wyczułam w tym języku dać dzieł skończonych pod względem artystycznym. Ze względu sumienności artystycznej zdecydowałam się wobec tego pisywać odtąd w języku niemieckim. Przypuszczam, że motywy podobnej natury skłoniły i Przybyszewskiego do pisywania przez czas dłuższy po niemiecku.

Kilka moich dramatów grano w roku poprzednim, inne będą wystawione w ciągu tego roku. Mój dramat o Jakubowskim miał wielkie powodzenie w berlińskiej „Volksbühne”, a w nowej inscenizacji, obecnie w „Lessingstheater” zwrócił na siebie uwagę najważniejszych organów prasowych. Dodać tu muszę, że pobudką napisania tego dramatu była moja miłość do chłopca polskiego. Rodzice moi mieli majątek koło Warszawy a z tego okresu mego życia pozostało mi kilka niezatartych wspomnień..

Oryginalne tytuły utworów Pirandello

Znakomity włoski dramaturg Pirandello ukończył obecnie trzy nowe sztuki, które odznaczają się nietwłko — zwykłą u tego autora — oryginalną formą, ale też.. oryginalnymi nawskroś tytułami..

Brzwią one: „O kimś albo o nikim”, „Czy śnie, czy nie śnie” i „Jak myślisz kim jestem?”

Dyzury aptek.

Dziś w nocy dyzurują apteki: G. Antoniewicza Pabjanickiej 50, K. Chadyńskiego Piotrkowska 164 W. Sokolewicz Przelazd 19. R. Rembelskiego Andrzeja 26. J. Zundelewicz Piotrkowska 25. M. Kasperkiewicz 76 Orszka 51. S. Trawkowskiej Brzezińska 35. (b)

Pełna tabela wygranych

dziewiątego dnia ciągnięcia 5-ej klasy 19-tej loterii państwowej.

Table of winning numbers for 20,000, 15,000, 10,000, 5,000, 3,000, 2,000, and 1,000 prizes.

Table of winning numbers for 500 prizes, continuing the list from the previous table.

Table of winning numbers for 500 prizes, continuing the list from the previous table.

Table of winning numbers for 500 prizes, continuing the list from the previous table.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabianickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz...

Poradnia Wenerologiczna Lekarzy-specjalistów Zawadzka I.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór, Od 11-12i 2-3 przyjmie lekarz-kobieta W niedziele i święta od 9-2 pp.

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2. TEL. 32-28. Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin...

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Advertisement for light advertisements in Park Kolejowy, including contact info for Sienkiewicza 39, tel. 24-47.

Dr. med. L. Familier

chor. wewn. i dzieci przeprowadził się Piotrkowska 62. Telefon 42-39.

Lecznica SANTAS

ul. CEGIELNIANA 29 Gabinet wenerologiczny D-ra S. KANTORA dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

Dr. med. H. Lubicz

powrócił. Cegielniana 43. Telefon 41-32. Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych...

Dr. med. Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. Andrzeja 5. Tel. 59-40. Przymiuję od 8-11 i od 5-9.

Doktor Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na ul. Piotrkowska 70 (róg Traugotta). tel. 81-83. Przymiuję od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10 do 1-ej

Doktor Wołkowyski

powrócił. Cegielniana 25. Telefon 26-87. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przymiuję od godz. 8-2 i 5-9 wiecz w niedz. i święta 9-1. Dla pań od 5-6. Oddzielna poczek.

OBUWIE franki, swetry, bielizna manufaktura na raty tanio „K R E D Y T” ul. Nawrot Nr. 15 1-sze pietro front

Doktor Sołowiejczyk

Chor. skórne i weneryczne. POWRÓCIŁ Piotrkowska 99. Tel. 44-92. Przymiuję codziennie od 2-6 i 8-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-2

Dr. med. S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe. Konstantynowska 12. Tel. 55-52. Przymiuję od 9-1 od 6-8. Dla pań od 4-5. Dla niezamężnych CENY LECZNICZE

Dr. med. HELLER

chor. skórne i weneryczne Nawrot 2. tel. 79-89. przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w n.edz. od 11-2 p.p. dla niezamężnych ceny lecznic

Dr. med. St. Biberгал

Moniuszki 11, telefon 63-22. Chorobv skórne i weneryczne elek. trioterapia. Przymiuję od 8-10 i od 5-8 wiecz. W niedz. od 10-1

Dr. med. M. GLAZER

ul. Zielona № 6 Telefon 45-49. Chor. skórne i weneryczne. Przymi. od 12-2 i 7½-8½ w. Lekarz-Dentysta Jakób KARMAZYŃ powrócił. Południowa 2.

ENGLISH LADY wants demie-place and lessons in a/good house. Apply to Administracja „Republiki”. MIESZKANIA do wynajęcia, róg Narutowicza i Zagajnikowej.

CIEŚLAK BERNARD, Kaliska Nr. 30 żądał legitymacje zapomogową Nr. 17.849 wyd. przez P. U. P. ZEGAREK został znaleziony. Prawy właściciel może odebrać u l. Maura Zgierska 70



Polscy bokserzy zwycięzają niemieckich

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Katowicach międzynarodowe zawody bokserkie pomiędzy zespołami Bokserkiego Klubu Sportowego a ABC z Gliwic, zakończone pięknym zwycięstwem polaków w stosunku 12:6. Zawody te wykazały duży postęp u naszych zawodników — specjalnie pod względem technicznym. Charakterystyczne, że cztery walki zakończyły się zwycięstwem polskich bokserów przez knock-out.

Odszkodowanie dla Wisły za urządzenie konkurencyjnych zawodów

Na słynnym posiedzeniu Zarządu Głównego Ligi, które odbyło się ubiegłego czwartku omawiany był protest Wisły, która żądała odszkodowania od Cracovii, za to, że ta zorganizowała konkurencyjny mecz z zespołem zagranicznym w tym samym czasie, kiedy Wisła rozgrywała mecz ligowy. Naturalnie, że publiczność krakowska udała się na boisko Cracovii, a Wisła poniosła deficyt. Ponieważ w swoim czasie

kluby zrzeszone w lidze zobowiązały się solidarnie nie urządzać konkurencyjnych meczów, przeto Zarząd Ligi przychylił się do protestu Wisły i uznał że mistrzowi Polski należy się odszkodowanie. Ponieważ jednak Liga nie dopilnowała tej sprawy w swoim czasie, przeto zebranie uchwaliło, że odszkodowanie, którego wysokość ustali nadzwyczajne zebranie Ligi, wypłaci Wiśle Zarząd Ligi, a nie Cracovia.

Dyskwalifikacja Peterka zniesiona przez Ligę

Swego czasu donosiliśmy o dyskwalifikacji zawodnika Ruchu Peterka za ułudzenie sędziemu p. Piotrowskiemu na zawodach Ruch — Polonia w Wielkich Hajdukach. Jak się obecnie dowiadujemy Zarząd Główny Ligi „zawiesił” karę nałożoną na Peterka, aż do chwili wyjaśnienia sprawy p. Piotrowskiego.

Nowy delegat Ł. K. S-u w lidze

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy delegat Ł. K. S-u w Zarządzie ścisłym Ligi P. Z. P. N-u w Warszawie p. Rebański został przeniesiony zawodowo do Łodzi. Obecnie Zarząd Ł. K. S-u czyni starania celem pozyskania jako delegata Ligi byłego członka komisji sportowej Ł. K. S-u p. Skwarczewskiego, zamieszkującego obecnie w Warszawie.

Lechia lwowska

pokonana przez 9 p. a. c.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Siedcach międzyokręgowe spotkanie o wejście do extra klasy między mistrzem okręgu lubelskiego 9 p. a. c-em a mistrzem okręgu lwowskiego Lechia, w którym nadspodziewane zwycięstwo odniósł 9 p. a. c., biląc Lechię 2:0.

Najbliższe mecze piłkarskie w Łodzi

Końcowe rozgrywki o mistrzostwo klasy A w Łodzi odbędą się w nadchodzącą niedzielę. Zmierzy się Union z Wędzkiem i Turycy z W. K. S-em. O mistrzostwo klasy B, odbędą się w sobotę spotkanie Hasfonea—Tur. Wreszcie w sobotę odbędzie się pierwszy mecz finałowy o mistrzostwo klasy C między Słowackim a Zjednoczone.

Spotkanie Kraków-Łódź nie odbędzie się

Dowiadujemy się, że sprawa meczu piłkarskiego Łódź - Kraków w dniu 6 października utknęła na martwym punkcie. Krakowski Związek Piłkarski nie wykazuje dużo chęci na mecz piłkarski z Łodzią.

Bieg kolarski z udziałem łodzian

W najbliższą niedzielę, dnia 22 b. m. odbędzie się bieg kolarski o srebrny puchar „Ilustr. Kurj. Codz.” na przestrzeni Kraków — Katowice — Kraków. W biegu tym wezmą udział najwybitniejsi szosowcy polski. Z łódzkich kolarzy dotychczas zgłosił udział Kołodziejczyk z Unonu.

Piłka rowerowa na Górnym Śląsku

Górny Śląsk jest bodaj jedynym w Polsce okręgiem, gdzie coraz większym zainteresowaniem cieszy się gra w piłkę rowerową.

Oto ostatnio odbyły się w Małej Dąbrowce zawody w tej konkurencji pomiędzy klubem „Szarotka” a Klubem Cyklistów z Siemianowicz, zakończone wynikiem nierozstrzygniętym.

Blum z Wiedni pobił rekord

Znakomity piłkarz wiedeński, obrońca Wiedni Blum, grał w barwach Austrii ubiegłej niedzieli przeciwko Czechosłowacji po raz 55-ty. Jest to niezwykle rekord nie tylko dla Europy środkowej, lecz i na stosunki angielskie.

Niejasna sytuacja w Lidze!

Kto będzie mistrzem, a kto otrzyma degradację — Los pięciu zespołów pod znakiem zapytania

Aczkolwiek Liga piłkarska w Polsce istnieje już trzeci rok i po raz trzeci rozgrywane są spotkania o mistrzostwo Polski, nigdy jeszcze rozgrywki ligowe nie wykazały tak dużego zainteresowania jak w roku bieżącym, pozostawiając kwestię mistrzostwa i degradacji ciągle jeszcze otwartą.

Szczególne okolo ucieczki z ostatnich miejsc toczy się najbardziej zaciekła walka, widmo spadku bowiem ciągle jeszcze ciąży na szeregu drużyn, z których nomen volens dwie ostatnie będą zmuszone skapitulować.

Wszelkie bowiem wiadomości o unieważnieniu tegorocznej kampanji traktować należy jako pobożne życzenia, wniosek taki na walnym zgromadzeniu Ligi nie posiada żadnych szans powodzenia, a gdyby nawet zyskał większość musiałby być obalony przez najwyższą magistraturę piłkarską P.Z.P.N., który do tak jawnego pogwałcenia tymczasowych przepisów, obowiązujących Ligę, by w żadnym wypadku nie dopuścił.

Bez względu na to o czyją skórę chodziłoby w danym wypadku, można być zgóry przekonanym, że do tego nie dojdzie.

P. K. S. w Łodzi? Projekt przeniesienia władz sędziowskich

Jak się „Express” dowiaduje, władze piłkarskie noszą się z zamiarem przeniesienia Polskiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej do Łodzi lub do Lwowa. Pozostaje to w ścisłym związku z niezadowolaniem klubów ligowych z dotychczasowej działalności P.K.S-u.

Raid automobilowy pań zakończony

W dniu onegdajszym zakończony został raid automobilowy pań na trasie Warszawa — Zakopane — Warszawa. W raidzie brało udział 9 maszyn, prowadzonych przez automobilistki polskie i jedna czeska z Pragi.

Pierwsza przybyła pod Warszawę dla odbycia próby szybkości czeska p. Zahradnik na maszynie „Z”, druga p. Gerbertnerowa, trzecia p. Mariańska, czwarta p. Koźmianowa.

Obliczenia wyników raidu nie zostały jeszcze ukończone, wiadomo jednak, że p. Koźmianowa na Austro-Daimlerze, p. Podhorodnik i Gawłowa ze Lwowa obie na „Citroen” odbyły raid bez punktów karnych.

Mistrz Lwowa poważnie zagrożony

Ze sfer zbliżonych do Ligi dowiadujemy się że sprawa Lechii lwowskiej w której, jak wiadomo brał udział w grach o mistrzostwo niezgłoszony prawnie gracz Pajak, przedstawia się niezbyt po myślnie. Decyzja w tej sprawie zapadnie jeszcze w bieżącym tygodniu. Mówi się nawet o całkowitem unieważnieniu spotkań o mistrzostwo klasy A w okręgu lwowskim.

A więc w dalszym ciągu toczyć się będą zaciekłe walki na boiskach, które muszą wreszcie rzucić snop światła na zawikłaną sytuację, zarówno w górnej jak i dolnej części tabelki.

W następstwie niedzielnych bojów ligowych o mistrzostwo zabiegać może Warta, Wisła, Ł.K.S., Cracovia i Garbarnia.

Teoretycznie nawet ma Ł.K.S. największą szansę, jeżeli zważymy, że ciężkie mecze mają czerwoni już poza sobą i zmierzyć się muszą jeszcze z Polonią, Ruchem, Wartą i I.F.C.

Jak się jednak można już obecnie zorientować, kwestia tytułu mistrza rozstrzygnięta zostanie nie wcześniej jak na tydzień lub dwa przed zakończeniem tegorocznej kampanji.

O pozostaniu w Lidze walczy również z jednakowymi niemal szansami kilka drużyn, a mianowicie Pogon (straconych 24 pkt.), I.F.C. (23), Warszawianka (21)

i Turycy (20), między którymi, jak wiadać istnieje rozpiętość od jednego do trzech punktów.

Bardzo pogorszyła się również sytuacja Czarnych, którzy stanęli na 16-tu punktach i obecnie wskutek osłabienia drużyny nie mają widoków na polepszenie miejsca.

Pogon i Warszawianka mają obecnie szanse na polepszenie swego miejsca.

Na wypadek gdyby zawody Pogon—Warta we Lwowie ostatecznie zostały unieważnione (od decyzji Zarządu Ligi, Warta odwołała się do P.Z.P.N-u) — obecne położenie Pogoni uległoby pewnej zmianie ku lepszeniu.

Warszawianka natomiast po sukcesie nad Pogonią, rozegra obecnie spotkanie na własnym boisku i ma szanse zdobycia jeszcze dwóch punktów.

Czy punkty te na długo powyższym drużynom wystarczą, dziś trudno przewidzieć. XXX.

Bogata impreza gier sportowych w niedzielę na głównym boisku Ł. K. S-u

Ł.K.S. — mistrz Łodzi w piłce koszykowej rozpoczyna w nadchodzącą niedzielę spotkanie o zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Przeciwnikiem Ł.K.S-u jest mistrz Krakowa — Cracovia. Gra tego zespołu jest nam znana, niemniej jednak jest to przeciwnik bardzo silny, bodaj najgroźniejszy ze wszystkich znanych w Polsce drużyn koszykówek, o czym świadczą jego świetne wprost wyniki, uzyskane w grach o mistrzostwo Krakowa.

Spotkanie Ł.K.S-u z Cracovią, które odbędzie się w niedzielę w godzinach przedpołudniowych na głównym boisku Ł.K.S-u, zapowiada się więc b. interesująco.

Drużyna Ł.K.S-u wystąpi w swym reprezentacyjnym składzie, a mianowicie: Pegza, Janyst, Pegza II, Laufer i Wentel.

Sekcja gier sportowych Ł.K.S-u urządza również przedmecz, najprawdopodobniej między zespołami Y.M.C.A. i Poznańskim.

Jeżeli do tego dodamy, że w skład programu wchodzi również spotkanie o mistrzostwo Polski w hazenie między mistrzem Łodzi Ł.K.S-em a mistrzem stolicy Grażyną, to przyznać trzeba, że niedzielna impreza gier sportowych na boisku Ł.K.S-u będzie największą z dotychczas urządzanych w Łodzi i niewątpliwie ściąganie duża ilość widzów na boisko Ł.K.S-u.

Przypuszczać należy, że zarówno koszykarze, jak i hazenistki Ł.K.S-u godnie bronić będą barw Łodzi i odniosą w obydwóch spotkaniach zaszczytne wyniki.

Niepowodzenia łódzkich tenisistów w międzynarodowym turnieju w Smokowcu

Międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem wybitnych przedstawicieli „białego sportu” Austrii, Jugosławii, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii oraz braci Stolarow z Polski dobiega już końca.

Z rozgrywek polskich tenisistów zasługuje w dalszym ciągu na podkreślenie zwycięstwo eksmistrza Polski Jerzego Stolarowa nad Kleinem (Bratysława) i Gottesmanem.

Obydwaj nasi reprezentanci po początkowych sukcesach doznali następnie porażek i tak M. Stolarow w spotkaniu z Menzlem i Jerzy Stolarow w spotkaniu z Sojka.

Z ciekawszych wyników zasługują na uwagę:

W grze pojedynczej pań: Baumgarten — Meerhant 10:8, 3:6, 6:2, Hagenauer — Baresl 6:1, 6:4, Baumgarten —

Planarova 7:5, 6:1, Latesz — Baitrock 6:2, 6:3, Baumgarten — Latesz 6:3, 6:2.

W grze pojedynczej panów: Soyka — Renner 6:1, 6:3, J. Stolarow — Klein 3:6, 7:5, 6:3, J. Stolarow — Gottesman 6:1, 6:2, M. Stolarow — Schäffer 4:6, 6:4, 6:3, J. Stolarow — Soyka 5:7, 6:8, Menzel — M. Stolarow 6:2 6:1 (Bardzo słaby wynik mistrza Polski!).

Gra mieszana: Junzanka i J. Stolarow — Vosik i Revay 6:1, 6:0, Baitrock i Balasz — Merkant i dr. Lupp 6:2, 6:8, 6:4, Hagenauer i Nedbalek — Planarova i Gross 6:2, 6:3, Kraus i Klein — Junzanka i J. Stolarow 6:3, 7:5.

Gra podwójna panów: Menzel i Klein — Balacz i Doerner 6:2, 6:2, bracia Stolarow — Jellinek i Szomogy 6:3, 6:2, bracia Stolarow — Eleöd i Saborsky 6:0, 6:0.

Ostatnia minuta.

Olbrymie manewry wojsk sowieckich na Białorusi

Biorą w nich udział komuniści litewscy

Moskwa, 18 września.

Na Białorusi sowieckiej odbywają się wielkie jesienne manewry armii czerwonej. Ośrodkiem manewrów jest Bobrujsk, dokąd przybyli członkowie rewolucyjnej rady wojennej z Kamieniewym na czele. W okręgu Mohylewskim zarządzono z okazji manewrów próbą mobilizację trzech roczników. Rozkazy mobilizacyjne doręczone zostały rezerwistom przez milicję o pierwszej godzinie w nocy, wywołując popłoch wśród mieszkańców miasta.

Mińsk, 18 września.

W manewrach czerwonej armii, które obecnie odbywają się na terenie Białorusi sowieckiej, m. in. w roli obserwatorów, biorą udział komuniści litewscy, którzy w latach 1919—20 byli w Wilnie członkami komunistycznego rządu litewskiego Mickiewicza Kapsukas.

Policja w Prusach broni dyktatury Waldemarasa

Berlin, 18 września.

Z Królewca donoszą, że w Prusach Wschodnich aresztowano pewną liczbę emigrantów litewskich, przebywających stale na terenie Prus. U aresztowanych znaleziono komunistyczną bibułę propagandową.

Prezydium policji w Królewcu przedłożyło wszystkim emigrantom litewskim do podpisania zobowiązanie, w którym przyrzekają, że powstrzymają się od wszelkiej dalszej działalności przeciwko dyktaturze na Litwie i wystąpią z każdej politycznej organizacji emigrantów.

W razie niedotrzymania tego przyrzeczenia, grozi im wysiedlenie.

Ohydna zbrodnia zbroczeńca

Lipsk, 18 września.

Młody pianista Kurt Müller, który udał się w towarzystwie młodej kobiety na spacer w okolicy Lipska został napadnięty przez nieznanego osobnika. Kurt Müller został zabity wystrzałem z rewolweru, zaś młodą kobietę sprawca morderstwa zniwelował w ohydny sposób.

Niewątpliwie ma się tu do czynienia z czynem człowieka zwyrodniałego, bowiem sprawca mordu nie obrabował Müllera.

Manufaktura z Polski przemycana na Litwę

Kowno, 18 września.

Nocy onegdajszej w Kownie dokonano masowych rewizji w składach manufaktury, gdzie wykryto wielkie ilości towaru, pochodzącego z Polski drogą przemytu. Wartość skonfiskowanego towaru wynosi z górą 100 tys. złotych. W związku z tem aresztowano 20 kupców miejscowych.

Falszeryz kartek na cukier w Moskwie

Moskwa, 18 września.

G. P. U. wykryło w Moskwie organizację falszeryz kartek na cukier. Organizacja podrobiła przeszło dwadzieścia tysięcy kartek, na których podstawie otrzymała kilkadziesiąt tysięcy kilogramów cukru ze sklepów spółdzielczych w Moskwie, Piotrogradzie i t. p. Sześciu członków organizacji aresztowano i osadzono w więzieniu.

Wyrafinowana zbrodnia



W miasteczku Eberwald dokonane zostało bestjałskie morderstwo na osobie starszej kobiety, wdowy, właścicielki sklepu z wyrobami tytoniowymi. Zbrodnia dokonana została z niesłychanym wyrafinowaniem, sprawcy znęcali się nad ofiarą w najokropniejszy sposób, to też wypadek ten zainteresował i oburzył całe społeczeństwo niemieckie.

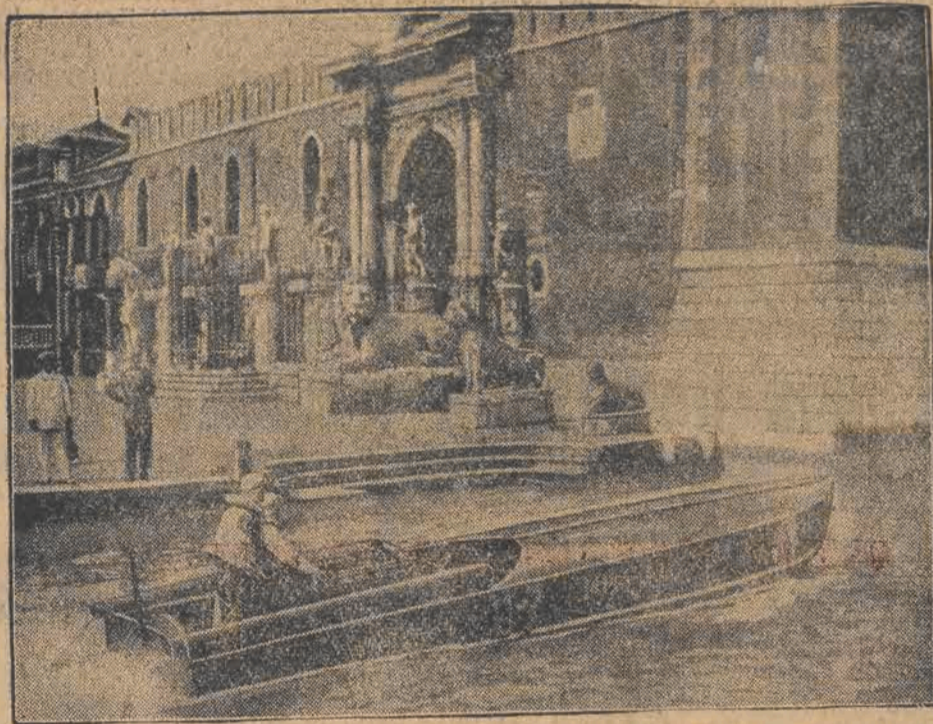
Na zdjęciu: sprawcy morderstwa — z lewa: Herman Bahls, (w drodze do sądziego śledczego) i z prawa Johan Damnitz (w celi więziennej).

Woskowy policjant na sali sądowej



W miasteczku Gastonie (Póln. Ameryka) toczy się obecnie sensacyjny proces przeciwko kilku robotnikom, którzy oskarżeni są o zabicie policjanta podczas niedawnego strajku. W celu udowodnienia oskarżenia prokurator zastosował niezwykłą metodę: kazał on umieścić na sali sądowej, podczas rozpraw, woskową figurę (widoczną na naszej ilustracji) wyobrażającą zabitego policjanta. Jednak przez sądu kazał — po dłuższej utarczce słownej z prokuratorem — dziwny ten dowód rzeczowy usunąć.

Katastrofa najszybszej łodzi



W Wenecji odbyły się w tych dniach wielkie międzynarodowe zawody łodzi motorowych o puchar Volpi'ego. W zawodach tych zatonała słynna amerykańska motorówka „Miss America” (widoczna na naszej ilustracji), zwana „najszybszą w świecie łodzią”. Zdobyła ona w swoim czasie rekord światowy, sunąc po falach z szybkością 139,352 klm. na godzinę. Obecnie podczas jazdy z szaloną szybkością — „wystrzeliła ona przy zderzeniu się z falą, tak wysoko ponad powierzchnię wody, że spadając — rozbiła się w kawałki.

Złoty sportu automobilowego



Zwycięcą w międzynarodowych wyścigach samochodowych w Medjolanie, które odbyły się 15-go b.m., został automobilista VARZI (pierwszy z lewa).

Zmiany w rządzie rosyjskim?



Z Rosji nadchodzą pogłoski o wielkich zmianach, planowanych w tamtejszym rządzie. CZICZERIN (pośrodku) ma ze względu na zdrowie swe, ustąpić ze stanowiska komisarza dla spraw zewnętrznych, miejsce jego ma zająć KRESTINSKIJ (z prawa) obecny poseł rosyjski w Berlinie, zaś LITWINOW (z lewa) ma objąć stanowisko berlińskiego posła.

Groźna eksplozja w kopalni węgla

Saarbruecken, 17 września.

Na kopalni Karola, w której w dniu wczorajszym miała miejsce eksplozja, nastąpił dziś ponowny wybuch, o wiele groźniejszy od wczorajszego.

Centrala elektryczna oraz kotłownia zostały całkowicie zniszczone. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 10 zabitych. Ilość ciężko i lekko rannych nie jest dotychczas określona. Również niewiadomo, ilu ludzi znajdowało się w czasie wybuchu w kopalni.

Przypuszczają, iż wybuch nastąpił wskutek uszkodzenia wentylatorów

Prenumerata: W Łodzi 4,00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odsyłanie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon administracji 22-14. — — — — — Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze: zł. 1,20. poszuk. pracy 10 groszy.